**Grupa 4 - 5 latki**

Temat tygodnia: „**Niby tacy sami a jednak inni” – 13.05.2020**

Temat dnia**: Poznajemy inne kultury**

**Cele:**

- poznawanie innych kultur,

- kształtowanie tolerancji wobec ludzi różnych ras i narodowości,

- szanowanie odmienności innych dzieci,

- rozwijanie sprawności ruchowej.

1. **Utrwalenie piosenki „Jesteśmy tacy sami”**
2. **W kręgu kultury arabskiej**

**Słuchanie opowiadania M. Stękowskiej- Zaremby „Karim”**

*– Karim jest super! – Olek, usadowiony przy rodzinnym stole, opowiadał wujkowi Jackowi wrażenia z przedszkola. – Dzięki niemu wygraliśmy konkurs na album o Warszawie. Pokazaliśmy album tacie Mar­ty, żeby już więcej nie mówił, że Karima trzeba przenieść do młodszej grupy, bo w zerówce nie da sobie rady i będzie nam tylko przeszkadzał w nauce.*

*– I co, zmienił zdanie o Karimie? – spytała mama.*

*– Chyba tak, bo nawet mu pogratulował.*

*– Karim? To ten Arab, który ostatnio doszedł do waszej grupy? – upewnił się wujek.*

*– On nie nazywa się Arab, tylko Karim Hassan. Jego rodzice są lekarzami. Pochodzą z Egiptu i pracują w Polsce. Zostali tu po studiach medycznych. Nikt nie rysuje tak jak on – podkreślił Olek.*

*– Mówiłeś, że Karim nic nie umie. Stoi pod ścianą i milczy – przypomniał tata.*

*– Stał, bo wstydził się odezwać, ale już nie stoi.*

*Mama Olka położyła na stole gorące danie.*

*– Częstujcie się, póki ciepłe – zachęcała.*

*Wujek nachylił się nad półmiskiem.*

*– Co to takiego? Tak dziwnie pachnie.*

*– Kofta – arabskie kotleciki z baraniny – wyjaśniła mama.*

*– Arabskie... to ja dziękuję. Wystarczą mi słodycze – wujek sięgnął do talerza z ciastkami. – Kolega mówił, że te arabskie potrawy to nie dla ludzi – stwierdził.*

*Olek podniósł na wujka zdziwiony wzrok.*

*– Mówisz jak mama Franka. Zabroniła mu spróbować ciastek, które mama Karima upiekła dla naszej klasy.*

*– Ma rację. Ja bym nie tknął tych arabskich wynalazków – powiedział wujek z przekonaniem.*

*Olek uważał, że ciastka Karima to po prostu pycha. Zanim jednak on i jego grupa przekonali się, jak sma­kują, dzieci obserwowały nowego kolegę trochę nieufnie. Miał czarne włosy, czarne oczy i śniadą cerę, poza tym niczym się nie wyróżniał, ale gdy się odezwał, wywołał burzę śmiechu. Zamiast „dzień dobry” powiedział „dzobi”, a zamiast „cześć” – „ehsz”. Potem stanął pod ścianą i wcale się nie odzywał. Ściskał pod pachą misia z urwanym uchem i za nic nie chciał się z nim rozstać. Grupa uznała, że jest dziwny. W sali było tyle nowych zabawek, a on wolał starego misia. Dopiero kilka dni później, kiedy dzieci zajęły się rysowaniem, Karim odłożył misia i wziął kredki do ręki. Raz-dwa i wyczarował na kartce wyścigowe auto.*

*– Ładne. Narysujesz mi pociąg? – spytał Olek.*

*Karim uśmiechnął się i raz-dwa-trzy pociąg pędził po torach.*

*– Brawo! – pochwaliła go pani.*

*Do Karima ustawiła się kolejka dzieciaków, a on rysował im samochody, pociągi, samoloty i nawet psy i koty. Potem była zabawa w pociąg i nikogo już nie śmieszyło, że nowy kolega nie mówi poprawnie po polsku. Zresztą, żeby bawić się w pociąg, wystarczy powtarzać: tu-tu, tu-tu, tu-tu. Karim „tututał” tak samo jak wszyscy. Jego miś też się przydał, bo kiedy pociąg się wykoleił, miś odegrał rolę rannego pasaże­ra. Gdy po paru dniach Karim zachorował, wszyscy w grupie okropnie się martwili. Niecierpliwie czekali, aż wróci, żeby razem z nim tworzyć album o Warszawie. To właśnie po powrocie z choroby przyniósł ciast­ka, których Franek nie chciał skosztować.*

*– Gdyby mama Franka ich spróbowała, na pewno zmieniłaby zdanie. Są pyszne, prawda, wujku? – zapy­tał chytrze Olek.*

*Wujek przełknął ciastko, odchrząknął i zrobił niezbyt mądrą minę. – To te? – spytał, wskazując talerz z ciastkami, który prawie już opróżnił.*

*Olek uśmiechnął się od ucha do ucha. – Dostałem je od Karima dla Ady. Masz szczęście, że nie zdążyła wszystkich zjeść.*

*Wujek Jacek zaśmiał się w głos. – Zawstydziłeś mnie, mądralo. Są przepyszne. Chyba spróbuję też kotleci­ków, bo jak widzę, zaraz się skończą. Tylko nie mówcie cioci, że zjadłem tyle słodyczy.*

*Rodzina obiecała zachować tajemnicę. Olek z radością przyglądał się, jak wujek pałaszuje „arabskie wy­nalazki”. Mamę Franka też uda się przekonać. Przecież to, co obce i nieznane, nie musi być gorsze. Grupa wymyśliła Dzień Kuchni Arabskiej w przedszkolu. Wszyscy rodzice dostaną zaproszenia ozdobione przez Karima. Pani już się zgodziła.*

1. **Rozmowa na temat opowiadania.**

Wyjaśnienie słowa tolerancja, akceptacja.

1. **Inne może być ciekawe- poznawanie kultury arabskiej.**

Najwięcej Arabów mieszka m.in. w Tunezji, Egipcie, Iraku oraz w Arabii Saudyjskiej, która jest centrum kultury arabskiej. To tutaj znajduje się jedno z najnowocześniejszych miast świata – Dubaj. Święte miasto Mekka jest bardzo ważne dla wyznawanej na tym obszarze religii – islamu. Kobiety często ubrane są tak, że mają zakrytą twarz, a widać im tylko oczy. Mężczyźni nie zakładają krótkich spode­nek nawet wtedy, kiedy jest bardzo gorąco. Dzieci mogą ubierać się dowolnie. Arabowie czytają od strony prawej do lewej, odwrotnie niż u nas. Nie jedzą mięsa wieprzowego. Są bardzo religijni. Modlą się pięć razy dziennie, a przed każdą modlitwą się myją.

1. **Praca z globusem – mapą świata**

Pokazanie dzieciom jakie kontynenty znajdują się na kuli ziemskiej, jak się nazywają dzieci pochodzące z różnych krajów świata.

1. **Zabawa ruchowa „Maszynista zuch”**

Zapraszam Rodziców do zabawy!

Link do strony:

<https://www.youtube.com/watch?v=i76ClBnx2Ik>

1. **Praca plastyczna: „Łódka z korków”**

Spróbujcie zrobić swoje morze!

Link do strony:

<http://krokotak.com/2013/03/cork-boat-or-homemade-tempest/>